

Über die illegalen Pfadfinderorganisationen sind folgende Berichte an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof erstattet worden, deren Abschrift dorthin mitgeteilt worden ist: Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen vom 11. Juni 1940 — 2a Js. 10/40g (gegen Torz u.a. wegen Hochverrats), Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen vom 9. November 1940 — 2a Js. 6/40g — (gegen Krakowiak u.a. wegen Hochverrats), Bericht des Oberstaatsanwalts in Lissa vom 14. Oktober 1940 — 2a Js. 833/40g — (gegen Andrzejewski u.a. wegen Hochverrats).

Dieser letzte Bericht behandelt ferner die Organisation POW und eine der erwähnten Splitterorganisationen „Partyzantka Major Hubal“. Über die Organisation POW hat der Oberstaatsanwalt in Posen ferner am 7. Juni 1940 zu IIIg 22 27b/40 unter 2a Js. 9/40 berichtet. Das Verfahren richtet sich gegen Winiewicz wegen Hochverrats.

Eine „Grosspolnische Militärorganisation“ mit den Organisationen WOW, POZ, und WO, ist Gegenstand des von dem Oberstaatsanwalt in Hohensalza am 23. Oktober 1940 — 4b Sond. Js. 852/40 — erstatteten Berichts an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof, der in Abschrift dorthin übersandt worden ist. Das Verfahren richtet sich gegen Gromacki und andere wegen Hochverrats.

Über die gleichen Organisationen (POZ., WOW., WO. und WOZZ) handelt der heute von mir geleitete Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen von 14. November 1940 (41 a. E — 40/g — an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof. Eine Abschrift dieses Berichtes lege ich gleichzeitig dort vor. Endlich behandelt sie ein Bericht des Oberstaatsanwalts in Litzmannstadt vom 13. Oktober 1940 unter 8 Sond. Js. 6/40 die illegale Jugendorganisation „Młoda Wieś“). Das Verfahren richtet sich gegen Murawa u.a. wegen Hochverrats.

Auf diese Berichte bitte ich Bezug nehmen zu dürfen. Dies, Herr Staatssekretär, sind im wesentlichen die Tatsachen, die mir allerdings strengstens vertraulich bekannt worden sind.

Heil Hitler
ergebenst
Drendel

PIERWSI OSADNICY W MIĘŚCIE TRZCIANCE

Badania dotyczące pierwszych osadników w m. Trzciance podjęło Koło Naukowe Socjologów Uniwersytetu A. Mickiewicza na zamówienie PRN w Trzciance. W pracach przygotowawczych, badaniach terenowych oraz przy opracowywaniu wyników udział brało czternastu studentów Studium Socjologii UAM¹. Podjęty temat badawczy wchodzi w zakres tematyki, która w ostatnim dwudziestopięcioleciu była już przedmiotem wielu opracowań. Większość tych prac dotyczy procesu kształtowania się nowych społeczności lokalnych na terenach przywróconych Polsce po II wojnie światowej. Poszczególne pozycje traktują bądź to o ziemiach zachodnich jako całości, bądź też o wybranych regionach, np. Pomorzu Zachodnim, Ziemi Lubuskiej, Śląsku

¹ Byli to: R. Ciesielska, E. Dratwa, T. Hadrysiak, M. Janiszewska, H. Klimowicz, I. Kraśniewska, A. Krzyżek, G. Łyskawa, J. Nykiel, R. Peterek, B. Rubrycka, J. Stankiewicz, B. Suchocki i B. Zimniak.

Opolskim itp.² Stosunkowo mniej opracowań dotyczy poszczególnych miejscowości położonych w województwach zachodnich. Problemy kształtowania się administracji polskiej i osadnictwa na terenie interesującego nas głównie powiatu trzcianeckiego zostały częściowo omówione w obrębie większych prac³ lub też były tematem osobnych publikacji o charakterze przyczynkarskim, przy czym należy zaznaczyć, że autorami tych ostatnich byli najczęściej miejscowi działacze społeczni. Powiat trzcianecki jako część terenów zachodnich był również przedmiotem badań socjologicznych prowadzonych na szeroką skalę przez Instytut Zachodni w Poznaniu. Wszystkie wcześniejsze prace badawcze i opracowania dotyczące osadnictwa na terenie tego powiatu obejmują jednak całość procesu zasiedlania — od jego początków, aż do etapu pełnej stabilizacji ludności — zajmują się więc także osadnikami — repatriantami, przybyłymi po roku 1956. Brak natomiast szczegółowych opracowań poświęconych wyłącznie tym osadnikom, którzy pierwsi osiedlili się na terenie powiatu trzcianeckiego, a tym samym odegrali szczególną rolę w kształtowaniu się nowych stosunków społecznych. Zamierzeniem autorów poniższego opracowania było, przynajmniej częściowe, wypełnienie tej własnie luki.

Celem podjętych badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie — jak przebiegały początki osadnictwa na terenie powiatu trzcianeckiego, w jakich warunkach społecznych organizowano na tych obszarach państwo i administrację polską. Na problemy te starano się spojrzeć przez pryzmat indywidualnych sytuacji życiowych pierwszych przybyłych do Trzcianki osadników. Ponadto starano się zarejestrować warunki, w jakich obecnie znajdują się najstarsi osadnicy, wykryć ewentualne związki pomiędzy faktem najwcześniejszego przybycia na teren miasta Trzcianki, a późniejszymi losami konkretnych osób. Celem ubocznym, który jednak ze zrozumiałych względów musiał być zrealizowany w pierwszej kolejności, było sporządzenie ewidencji osadników zamieszkujących obecnie Trzciankę.

Podstawowym zadaniem metodologicznym było sprecyzowanie pojęcia „pierwszy osadnik”. W literaturze socjologicznej dotyczącej początków osadnictwa na terenach zachodnich spotyka się próby wyodrębnienia tzw. „okresu pionierskiego”. W związku z tym wprowadzono kategorię „osadników-pionierów”, którzy po przybyciu na ziemię zachodnie znajdowali się w szczególnej sytuacji, bowiem „(.) zastawali w miejscu swego osiedlenia się próżnię społeczną i zadaniem ich było organizowanie nowych społeczności osadni-

² Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*. Instytut Zachodni, (IZ) Poznań 1964. *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Dulczewskiego, IZ Poznań 1961; B. Chmielewska, *Społeczne przeobrażenia środowisk wiejskich na Ziemiach Zachodnich na przykładzie pięciu wsi w województwie zielonogórskim*, IZ Poznań 1965.

³ Np. E. Zachaś, *Trzcianka wczoraj i dziś*; S. Łaszkiewicz, *Kształtowanie się władzy ludowej na terenie powiatu trzcianeckiego po wyzwoleniu od 1945 - 1950*.

nych”⁴. Konieczność wyodrębnienia spośród osób przybywających na tereny odzyskane po II wojnie światowej tych, którzy pojawili się na nich pierwsi, jest chyba oczywista. Trudności pojawiają się jednak z chwilą, kiedy pragniemy określić bliżej czas trwania okresu pionierskiego i sprecyzować pojęcie „pionier”. W naszej konkretnej sytuacji ustalenie początku okresu pionierskiego nie budzi żadnych wątpliwości — stanowić go będzie bowiem moment przybycia pierwszych osadników, pokrywający się z dniem wyzwolenia. Trudniej natomiast oznaczyć moment końcowy tego okresu. W związku z tą kwestią cytowany wyżej Z. Dulczewski wypowiada się następująco: „(...) wydaje się rzeczą najbardziej celową (...) przyjąć (...) datę umowną (...); warunek taki najlepiej spełnia data podpisania Umowy Poczdamskiej — 2 sierpnia 1945 r.”⁵ Bez wątplenia moment formalno-prawnego uregulowania kwestii przywrócenia obszarów zachodnich Polsce jest jakimś punktem zwrotnym w dziejach osadnictwa na tych terenach. Z pewnością wyjazdy na ziemie zachodnie przed ostatecznym uregulowaniem kwestii granic z natury rzeczy musiały mieć charakter przedsięwzięć bardziej ryzykownych niż po dniu 2 sierpnia 1945 r.

Uwzględniając te wszystkie aspekty, przyjęliśmy jednak umownie, iż przez pierwszy etap osadnictwa rozumieć będziemy okres od 27 stycznia 1945 r. (dzień wyzwolenia Trzcianki) do 1 stycznia 1946 r. Nie będziemy więc w tym znaczeniu posługiwać się terminem „okres pionierski”, rezerwując go dla oznaczenia etapu zamkniętego datą 2 sierpnia 1945 r. W związku z tym nie używamy również terminu „osadnik-pionier”, a osoby przybyłe na teren Trzcianki w czasie od 27 stycznia 1945 r. do 1 stycznia 1946 r. nazywamy odpowiednio „pierwszymi osadnikami”.

O słuszności takich założeń przekonały nas wyniki uzyskane podczas badań terenowych. M. in. okazało się, iż prawie w ciągu całego pierwszego okresu (do połowy grudnia 1945 r.) osadnicy polscy działali na terenie Trzcianki jako mniejszość w środowisku niemieckim. Wywierało to istotny wpływ na sytuację osób przybywających do miasta, podobnie jak fakt, że za zgodą radzieckich władz wojskowych przez pewien czas funkcjonowała w Trzciance niemiecka komórka administracji cywilnej, którą kierował Niemiec o nazwisku Otto.

Prace badawcze dotyczące początków osadnictwa, najczęściej polegają na analizie dokumentów osobistych uzyskanych w wynikach konkursu na pamiętniki, autobiografie lub wspomnienia. Ze zrozumiałych względów w naszym przypadku należało posłużyć się inną techniką badawczą. Za podstawowe narzędzie przyjęto wywiad kwestionariuszowy, co umożliwiło zebranie dość bogatego materiału empirycznego w stosunkowo krótkim czasie.

Kwestionariusz składający się z 34 pytań został opracowany samodzielnie przez członków Koła Naukowego podczas zebrań poprzedzających prace terenowe. Pytania obejmowały następujące grupy problemów: przyczyny, czas

⁴ Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, IZ, Poznań 1964, ss. 63.

⁵ Z. Dulczewski, *ibidem*, s. 64.

i sposób osiedlenia się w Trzciance; zastane warunki społeczne i materialne; udział w organizowaniu życia publicznego na terenie powiatu; ocena swojej aktualnej sytuacji życiowej. Ze względu na ograniczone możliwości czasowe zrezygnowano z badań pilotażowych, które pozwoliłyby na sprawdzenie kwestionariusza w terenie i z pewnością wpłynęłyby na uniknięcie pewnych braków. Zorganizowano natomiast jednodniowy rekonesans badawczy, w którym uczestniczyły trzy osoby. Dzięki temu nawiązaliśmy na terenie Trzcianki pierwsze kontakty, które w znacznym stopniu ułatwiły podjęcie prac terenowych.

W toku gromadzenia materiału empirycznego, obok wywiadu, posłużono się technikami uzupełniającymi: analizą dokumentów oficjalnych udostępnionych przez instytucje i organizacje działające na terenie Trzcianki oraz, w ograniczonym stopniu, analizą dokumentów osobistych i bezpośrednią obserwacją.

Dodatkowe dane uzyskano podczas prac terenowych, wypełniając tzw. kartę indywidualną osadnika. Karty indywidualne, zawierające rozbudowane pytania wywiadu, dotyczące cech socjo-demograficznych osadników objętych badaniami, pełnić mogą rolę kartoteki najstarszych mieszkańców miasta i przekazane zostaną Radzie Narodowej w Trzciance.

ORGANIZACJA ŻYCIA PUBLICZNEGO NA TERENIE M. TRZCIANKI W PIERWSZYM OKRESIE OSADNICTWA

Referowanie wyników badań pragniemy poprzedzić kilkoma uwagami dotyczącymi tych cech specyficznych, które wyróżniały Trzciankę spośród innych miejscowości objętych osadnictwem po II wojnie światowej. Miasto Trzcianka leży w pobliżu dawnej granicy państwowej z 1939 r. i w związku z tym również przed wojną przybywali tu Polacy, pochodzący najczęściej z położonego po drugiej stronie Noteci powiatu czarnkowskiego, angażując się do pracy sezonowej. Jak wynika z licznych wypowiedzi, tzw. mały ruch graniczny był w tym rejonie bardzo nasilony. Nie bez znaczenia dla kształtowania się stosunków społecznych był również fakt, że powiat trzcianecki jako jedyny z terenów odzyskanych wszedł w administracyjne granice województwa poznańskiego.

Omawianie zebranego materiału poprzedzimy przedstawieniem tych wydarzeń z 1945 r., które wyznaczyły warunki, w jakich znajdowali się przybywający do Trzcianki pierwsi osadnicy. Przy ustalaniu faktów i ich przebiegu, opieraliśmy się częściowo na istniejącej literaturze, częściowo zaś na materiałach archiwalnych oraz informacjach udzielanych przez naszych respondentów.

W r. 1939 znaczną większość ludności Trzcianki stanowili Niemcy (90%). Podczas wyzwolenia miasta, w dniu 27 stycznia 1945 r., Trzciankę i powiat trzcianecki opuściło, wraz z wycofującym się *Wehrmachtem*, około 50% niemieckiej ludności cywilnej zamieszkującej ten teren. Bezpośrednio po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną władzę w Trzciance sprawowała radziecka

Komendantura Wojskowa pod dowództwem majora Borysa Rubcowa. Zadaniem jej było utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w mieście i powiecie oraz zabezpieczenie opuszczonych majątków, przedsiębiorstw i zakładów rzemieślniczych. Pozostała w Trzciance ludność niemiecką reprezentował wobec Komendantury Wojskowej wybrany przez majora Rubcowa wspomniany już Niemiec, Otto. W miarę postępującego napływu ludności polskiej w Trzciance zaczynają powstawać pierwsze polskie placówki administracyjne. I tak 12 marca 1945 r. zorganizowano Państwowy Urząd Poczty, który przejął gmach poczty niemieckiej wraz ze zniszczonym i zdekompletowanym sprzętem. Pierwszym naczelnikiem trzcianeckiej poczty polskiej był Marceł Palinkiewicz.

Stopniowo utworzono inne niezbędne instytucje. I tak 28 marca 1945 r. przybyła z Czarnkowa grupa ochotników, złożona z 60 mężczyzn, której bezpośrednim zadaniem była ochrona mieszkańców miasta i powiatu przed niedobitkami armii hitlerowskiej, a następnie zorganizowanie Milicji Obywatelskiej (kwestionariusz 124). W kwietniu tegoż roku działał już w Trzciance stały posterunek MO składający się z 12 milicjantów dowodzonych przez podporucznika Wyrębka.

W związku z postępującym napływem osadników, dla zabezpieczenia odpowiedniego transportu, 31 marca oddelegowano do Trzcianki grupę kolejarzy, których zadaniem była naprawa torów kolejowych oraz odbudowa dworca.

Początkowo ruch osadniczy miał charakter spontaniczny, nieregulowany i niezorganizowany. Pierwszymi przybywającymi do Trzcianki osadnikami byli przede wszystkim wracający z niewoli żołnierze, ludność z sąsiednich powiatów czy też, rzadziej, przybywający samorzutnie mieszkańcy gęsto zaludnionych ziem Polski centralnej. Dnia 26 kwietnia 1945 r. powołano na terenie Trzcianki miejscową placówkę Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR), która rozpoczęła swą działalność jako Delegatura Oddziału Okręgowego. Kierował nią naczelnik Tadeusz Bocheński, a pierwszym jej przedsięwzięciem było zorganizowanie punktu zbornego na 500 osób, z kuchnią i magazynem oraz punktu sanitarnego i informacyjnego.

Kilka dni wcześniej, tj. 18 kwietnia, została skierowana do Trzcianki grupa operacyjna, z pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego RP Sławomirem Komarnickim i jego zastępcą Edwardem Poszwą. Oprócz wymienionych, w skład tej grupy wchodziło 10 milicjantów, a wśród pozostałych osób znajdował się m. in. pierwszy szef Urzędu Bezpieczeństwa Roman Dylewski, komisarz ziemski inż. Michał Biernacki oraz prezes PSL Brożyna. Zastali oni w Trzciance działającego nieoficjalnie burmistrza Popowicza, którego wkrótce zastąpił na tym stanowisku Stanisław Wiza. Uprawnienia wspomnianej grupy zatwierdzono 22 kwietnia 1945 r. i w tym samym dniu zorganizowano Urząd Pełnomocnika Rządu. W początkowej działalności Urzędu kładziono nacisk na współpracę z PUR-em. W związku z tym wyodrębniono Referat Osiedleńczy, którym od 15 maja kierował Feliks Nowakowski, mianowany przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Referat Osiedleńczy, na podstawie skierowań wystawionych przez PUR, osiedlał przybywającą ludność w Trzciance

lub na terenie powiatu, we wsiach lub w okolicznych miasteczkach, gdyż w tym czasie dokonano już administracyjnego podziału powiatu trzcianieckiego na miasta i gromady.

Następnie, w związku z masowym opuszczaniem Trzcianki i powiatu przez ludność niemiecką, powołano Urząd Likwidacyjny, który początkowo działał pod nazwą Tymczasowego Zarządu Państwowego. Pierwszym kierownikiem Urzędu był mgr Leszczyński. Działalność tej placówki polegała na zabezpieczeniu nieruchomości pozostawionych przez ludność niemiecką oraz jej mienia ruchomego, gromadzeniu go w magazynach, a następnie na dokonywaniu odpowiedniego podziału między przybywających osadników. Pomimo dużego odpływu ludności niemieckiej, w dalszym ciągu stanowiła ona w Trzciance większość. I tak np. 27 maja 1945 r. na ogólną liczbę 5 509 mieszkańców przypadło 194 Polaków, 519 Rosjan i aż 4 692 Niemców. Trwały już jednak przygotowania do przewidzianej na miesiące letnie większej akcji przesiedleńczej.

Pierwsze, zorganizowane transporty przesiedleńców opuściły Trzciankę w lipcu 1945 r. Początkowy „rzut” objął starców, dzieci i osoby niezdolne do pracy oraz tych Niemców, którzy w 1939 r. mieszkali poza Trzcianką. Przewidywano, że pozostała ludność niemiecka wyjedzie jesienią 1945 r.

We wspomnianym okresie podjęto pierwsze próby zagospodarowania miasta. Odbudowano i uruchomiono jeden z trzech zniszczonych tartaków oraz dwie fabryki mebli, które później połączono w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Państwowy Zakład Przemysłu Drzewnego. Napływający do Trzcianki Polacy otwierali także drobne zakłady rzemieślnicze i gastronomiczne, wykazując przy tym często tendencje do łączenia indywidualnych wysiłków. Wkrótce powstał w Trzciance oddział Spółdzielni Spożywców „Społem” oraz oddział Spółdzielni Pracy „Robotnik”.

Równocześnie rozwijał się ruch na rzecz oświaty i szkolnictwa. Znaczne zasługi poniósł na tym polu przybyły w kwietniu Wojciech Gromadecki. Z jego inicjatywy powstała pierwsza miejska szkoła, a następnie zorganizowano kursy dokształcające dla dorosłych, w których uczestniczyli zarówno mieszkańcy Trzcianki, jak i powiatu.

Wspomniane przedsięwzięcia zbiegły się z istotnymi zmianami w organizacji administracji. Z dniem 30 lipca uległy likwidacji Urzędy Pełnomocników Rządu, których funkcje przejęły nowo zorganizowane starostwa. W przypadku Trzcianki reorganizacja nie nastroczała większych trudności, gdyż miejscowy Urząd Pełnomocnika posiadał strukturę starostwa; podzielony był na 24 referaty i zatrudniał około 70 pracowników. W tym też czasie, dnia 10 sierpnia, przybyła do Trzcianki pięcioosobowa grupa delegatów Ministerstwa Sprawiedliwości, których zadaniem było zorganizowanie miejscowego sądownictwa. Wśród przybyłych znajdował się sędzia, kierownik oraz trzech członków sekretariatu (kwestionariusz nr 15). Organizacją Sądu Grodzkiego kierował Tadeusz Starkowski, a ekspozyturą prokuratury Roman Kasprzyk (prokurator).

Kolejne miesiące upłynęły pod znakiem akcji przesiedlania ludności niemieckiej, a także wzmożonego napływu polskich osadników. W dniu 2 paź-

dziennika 1945 r. na ogólną liczbę 4 965 mieszkańców Trzcianki przypadało 1 512 Polaków; liczba Niemców, po pierwszej akcji przesiedleńczej, zmalała do 3 403; zaledwie 50 osób reprezentowało inne narodowości. Druga faza akcji przesiedleńczej zakrojona już była na szeroką skalę. Dnia 13 października przybył do Trzcianki Specjalny Komisarz do Spraw Repatriacyjnych na województwo poznańskie obywatel Unruh, a pod jego kierunkiem powołano odpowiednie komisje: kontroli, weryfikacyjną, miejską i sanitarną. W pracach związanych z akcją przesiedleńczą brał także udział PUR, starostwo, Komendantura Wojskowa. Ogółem, z powiatu trzcianieckiego przesiedlono 8 300 osób, w tym: 1 699 mężczyzn, 4 122 kobiety i 2 506 dzieci.

Równoległe z nasileniem akcji przesiedleńczej nastąpiła kolejna reorganizacja władz terenowych — przekształcenie starostw w rady narodowe. MRN w Trzciance powstała 25 listopada 1945 r., a w jej skład wchodziło 10 osób. Pierwszym przewodniczącym został dotychczasowy burmistrz, Stanisław Wiza. Już następnego dnia powołano Powiatową Radę Narodową, w składzie 15 osób reprezentujących partie polityczne, grupy społeczne i gminy. Przewodniczącym PRN został Edward Poszwa.

W rezultacie wspomnianych przedsięwzięć i zmian organizacyjnych życie miasta normalizowało się coraz bardziej. Podjęła produkcję fabryka mebli i tartak, czynny był państwowy sklep oraz szereg prywatnych zakładów. Wszystko to sprzyjało dalszemu napływowi osadników. Przybywający mogli już korzystać z usług ośrodka zdrowia, podjęto regularne zajęcia w szkole, dużym zainteresowaniem i popularnością cieszył się miejscowy teatr amatorski kierowany przez Bolesława Klinga.

W wyniku stałego napływu osadników, liczba mieszkańców Trzcianki 1 grudnia 1945 r. osiągnęła 5 236 osób, przy czym po raz pierwszy większość stanowili Polacy. Było ich 2 978, podczas gdy Niemców już tylko 2 258. Ludność ta znalazła zatrudnienie w nowo powstających instytucjach, szkołach, w rozwijającym się stopniowo przemyśle, rzemiośle i handlu.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA RESPONDENTÓW

Ogółem, badaniami objęto 159 osadników przybyłych do Trzcianki od 27 stycznia 1945 r. do 1 stycznia 1946 r., przy czym wywiady przeprowadzono ze 140 osobami. Tę liczbę respondentów przyjęto za podstawę wszystkich dalszych przeliczeń procentowych.

Wśród 140 respondentów zdecydowaną większość (75%) stanowili mężczyźni. Strukturę wieku osób objętych badaniami z uwzględnieniem podziału na kobiety i mężczyzn przedstawia tabela 1.

Analizując dane zawarte w tej tabeli należy brać pod uwagę fakt, iż badania prowadzono 25 lat po osiedleniu się pierwszych osadników i że wywiadami nie objęto osób, które przybywając do Trzcianki nie miały ukończonego 14 roku życia. Wychodzą bowiem z założenia, iż jednostki te nie miały wówczas wpływu na swoją sytuację życiową, a więc także na wybór miejsca osiedlenia. Najliczniejsza, (65,1%) wśród objętych badaniami, była kategoria

TABELA 1

Rok urodzenia	Kobiety	Mężczyźni	Razem	%
przed 1891	—	2	2	1,4
1891 - 1900	5	12	17	12,1
1901 - 1910	8	38	46	32,9
1911 - 1920	11	34	45	32,2
1921 - 1930	11	18	29	20,7
1931 i później	—	1	1	0,7
Razem	35	105	140	100,0

osób, które w momencie przybycia do Trzcianki miały od 25-44 lat. Taka struktura wieku może mieć istotny wpływ na całokształt uzyskanych wyników. Wiadomo bowiem, że szczególnie przy tego rodzaju procesach, jak migracje, wiek określa w znacznym stopniu aktywność osób, ich możliwości adaptacyjne itp. Wniosek taki znajduje potwierdzenie m. in. przy porównaniu uzyskanych przez nas danych z tabelą stadiów życia zawodowego człowieka, sporządzoną przez Supera. Wyróżnia on następujące stadia: 1) stadium rośnięcia — do 14 roku życia, 2) eksploracji (15-24 roku życia), 3) stabilizacji (25-44 roku życia), 4) stadium schyłkowe (powyżej 65 lat życia)⁶. Porównanie wieku respondentów z wyróżnionymi przez Supera stadiami życia przedstawia tabela 2.

TABELA 2

Stadium życia zawodowego	Kobiety	Mężczyźni	Razem	
			w liczbach	w %
Rośnięcia	—	—	1	0,7
Eksploracji	11	18	29	20,7
Stabilizacji	19	72	91	65,1
Zachowania <i>status quo</i>	5	14	19	13,5
Schyłkowe	—	—	—	0,0
Razem	35	105	140	100,0

Wynika z niej, iż w chwili przybycia do Trzcianki 65% badanych znajdowało się w stadium stabilizacji. Według Supera, charakteryzuje się ono m. in. tendencją do poszukiwania i utrzymania stałego miejsca pracy. Jest to także okres zwiększonej ruchliwości społecznej i świadomego wyboru środowiska. Większość ludzi pragnie wówczas założyć rodzinę i rozpoczyna karierę zawodową. Można więc przyjąć, że większość przybyła do Trzcianki w najbardziej twórczym okresie swego życia. Osadnicy byli szczególnie zainteresowani za-

⁶ Cyt. za J. Budkiewicz, *Psychologiczna problematyka rozwoju zawodowego*. W: *Socjologia zawodów*. Warszawa 1965, s. 254 i n.

pewnieniem sobie warunków umożliwiających stabilizację, a więc uzyskaniem pracy i mieszkania. Tymi m. in. postawami można tłumaczyć wczesne włączenie się tej grupy respondentów do porządkowania miasta, uruchamiania zakładów pracy itd. Działalności tej poświęcono zresztą osobny fragment opracowania.

Badaną zbiorowość charakteryzowały także inne cechy typowe dla procesów migracyjnych po II wojnie światowej, m. in. różnorodność pochodzenia terytorialnego. Otrzymane wyniki nie odbiegają od tych, jakie uzyskano podczas badań prowadzonych na innych terenach Polski zachodniej⁷.

Najogólniej rzecz biorąc, u ludności napływowej można wyróżnić następujące miejsce poprzedniego zamieszkania: tereny Polski zachodniej, województwo poznańskie, Polska centralna (tereny, które zarówno przed, jak i po wojnie należały do Polski), dawne województwa wschodnie (stanisławowskie, wileńskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie, lwowskie, tarnopolskie), Europa zachodnia i południowa (reemigranci). Ze względu na to, że osadnicy z województwa poznańskiego, a w szczególności z powiatów sąsiadujących z pow. trzciańskim odegrali doniosłą rolę w organizowaniu życia gospodarczego i politycznego i w samym procesie zasiedlania, w ramach województwa poznańskiego wyodrębniono osobną kategorię, tzw. powiaty sąsiednie. Dane dotyczące pochodzenia terytorialnego ludności przedstawia tabela 3.

TABELA 3

Pochodzenie terytorialne	w %
Polska zachodnia	2,1
Woj. poznańskie	39,3
a) powiaty sąsiednie	23,6
b) reszta województwa	15,7
Polska centralna	25,0
Dawne tereny wschodnie	28,6
Europa zachodnia i południowa	5,0
Razem	100,0

Liczba osadników z województwa poznańskiego okazała się, w porównaniu z liczbą przybyłych z pozostałych terenów, bardzo wysoka. Był to m. in. rezultat swoistego mecenatu, jaki władze województwa poznańskiego objęły nad ziemią Polski zachodniej w pierwszych latach po wojnie. Wiele osób zostało tam wydelegowanych w celu zorganizowania sądownictwa, szkolnictwa i administracji. Spośród powiatów sąsiednich, największą rolę w zasiedlaniu Trzcianki odegrali mieszkańcy powiatu czarnkowskiego. Kilku respondentów znajdowało się np. we wspomnianej grupie milicjantów, którzy w 1945 r. przybyli z Czarnkowa. Byli oni pierwszymi przedstawicielami wła-

⁷ Zob. wyniki badań Z. Dulczewskiego nad ludnością Pszczewa w pracy pt. *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*, IZ, Poznań 1961.

dzy polskiej w mieście. Ludzie przybywający z powiatów sąsiednich znajdowali się w korzystniejszej sytuacji niż pozostali osadnicy. Wielu z nich orientowało się już w warunkach, jakie mogli zastać osiedlając się na terenie powiatu trzcianeckiego. Rekrutowali się oni m. in. spośród tych Polaków, którzy w okresie międzywojennym przyjeżdżali tu na prace sezonowe. Zdarzały się więc nawet sytuacje, że rodzina przyjeżdżała z zamiarem zamieszkania w z góry upatrzonym gospodarstwie, co eliminowało poczucie obcości i niepewności.

Drugą pod względem liczebności grupę stanowili repatrianci (28,6%). Procent ten byłby zapewne jeszcze wyższy, gdyby badaniami objęto ludność, która przybyła do Trzcianki po r. 1945, gdyż dopiero wówczas nastąpiło największe nasilenie akcji osiedleńczych.

Trzecią co do wielkości grupę respondentów stanowili osadnicy z Polski centralnej reprezentujący najbardziej ruchliwy element całej zbiorowości. Część z nich przyjeżdżała na tereny zachodnie kierując się chęcią szybkiego wzbogacenia, bez zamiaru pozostawiania tu na stałe. Część jednak, zachęcona dobrymi warunkami mieszkaniowymi, możliwością otrzymania pracy, czy też pięknem okolicy, pozostała.

TABELA 4

ZSRR	Miejsce zamieszkania przed osiedleniem					Wykształcenie	Razem
	woj. poznańskie	sąsiednie powiaty	tereny zachodnie	Polska centralna	reemigranci		
4	4	6	1	8	1	niepełne podstawowe	24
11	11	14	2	12	4	podstawowe	54
11	5	8	0	9	2	zawodowe	35
12	3	4	0	5	0	średnie	24
0	1	0	0	0	0	wyższe	1
38*	24	32	3	34	7		

* w dwóch przypadkach brak danych

Tabela 4 przedstawia poziom wykształcenia poszczególnych grup osadników. W grupie repatriantów zasługuje na uwagę duża liczba osób z wykształceniem co najmniej zawodowym. Nasuwa się wniosek, że właśnie wykształcenie mogło być czynnikiem ułatwiającym tej grupie adaptację w nowych warunkach. Niższy poziom wykształcenia wśród osób pochodzących z ziem polskich można tłumaczyć tym, że w pierwszym okresie osadnictwa „(...) na ogół mniej uwagi zwracano na (...) formalne kwalifikacje (wykształcenia ogólne i zawodowe), więcej natomiast na wyrobienie organizacyjne i społeczno-polityczne, na obrotność, energię, zapał, zdrowie oraz młody wiek”⁸.

⁸ Cyt. za Z. Dulczewski, *Spoleczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, IZ, Poznań 1964, ss. 69 - 70.

W miarę upływu czasu, wiele osób starało się uzupełnić posiadane wykształcenie i kwalifikacje, szczególnie, gdy nie odpowiadały one zajmowanym stanowiskom. Na rozmaitych kursach wieczorowych dla dorosłych dokształcało się 20,7% respondentów. Dla tych, którym warunki nie pozwoliły kształcić się dalej, źródłem dużej satysfakcji jest fakt, że ich dzieci mogą korzystać z nauki bez żadnych ograniczeń i zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Wielu respondentów zwracało uwagę na tę sprawę, porównując własne warunki życiowe przed osiedleniem się w Trzciance, a więc przed r. 1945 z obecnymi. Ilustracją tych danych jest tabela 5.

TABELA 5

Wykształcenie	Rodzice w %	Dzieci w %
Niepełne podstawowe	17,1	0,0
Podstawowe	38,7	20,8
Zawodowe	25,0	21,5
Średnie	17,1	46,2
Wyższe	0,7	11,5
Brak danych	1,4	0,0
Razem	100,0	100,0

Wynika z niej, że 55,8% rodziców nie posiadało żadnych kwalifikacji zawodowych, gdyż wykształcenie podstawowe, często niepełne, nie mogło im ich zapewnić. Wskaźnik ten w odniesieniu do drugiego pokolenia (dzieci) wynosi już tylko 20,8% przy czym należy zaznaczyć, iż oznacza on osoby z pełnym wykształceniem podstawowym.

Przeprowadzono także analizę struktury zatrudnienia. Porównując stanowisko zajmowane przed przybyciem do Trzcianki z obecnym, wyodrębniliśmy osoby, które awansowały w hierarchii zawodowej (25 osadników — 17,8%) i te, które spadły do niższych kategorii zawodowych (10 respondentów — 7,2%). Obecnie duży odsetek badanych osadników stanowią emeryci i renciści (32,1%). Nie udało się niestety ustalić, jakie stanowiska zajmowali w ostatnim miejscu pracy. Drugą cechą badanego zbioru jest stosunkowo niewielka liczba kobiet czynnych zawodowo (13 na 35 respondentów).

Jeszcze obecnie w świadomości społecznej funkcjonuje stereotyp osadnika, który wyruszył na zachód Polski w poszukiwaniu przygód i pieniędzy. W rzeczywistości proces osiedlania się na tych terenach był bardziej kontrolowany i planowy, co obrazuje tabela 6.

Jak wynika z danych zawartych w tabeli, przeważały planowe akcje osiedleńcze, których nasilenie nastąpiło w drugim półroczu 1945 r. Również osoby z którymi przeprowadzono wywiady, nie przypominały wspomnianego stereotypu znanego z filmów czy piosenek. Zorganizowanie na odzyskanych terenach administracji, odbudowa przemysłu czy transportu wymagała udziału fachowej siły roboczej. Tak np, w Kostrzynie „pierwszym zwiastunem życia

TABELA 6

Kwartał	W ramach akcji przesiedleńczej	Poza akcją przesiedleńczą	Razem	
			w liczbach	w %
I	8	4	12	8,6
II	18	13	31	22,1
III	27	19	46	32,9
IV	31	13	44	31,4
Brak danych	—	—	7	5,0
Razem w liczbach	84	49	140	100,0
Razem w %	60,0	35,0		

była poznańska drużyna kolejarzy; odbudowa zniszczonych budynków i urządzeń węzła kolejowego, a także jego obsługa, musiała się oprzeć na sile ludzkiej zmontowanej celowo⁹. Tak też było i w Trzciance. Na pytanie o powód przybycia, 22 osoby odpowiedziały, iż przybyły tu służbowo, wydelegowane przez zakłady pracy lub organizację partyjną, 39 osób zostało skierowanych do Trzcianki w ramach akcji przesiedleńczych. Osoby te miały więc bardzo mały wpływ na wybór miejsca osiedlenia. Tylko jeden respondent zadeklarował jako powód przybycia „chęć przygód”. Ponadto, wśród przybyłych do Trzcianki, aż 62,9% stanowili żonaci i mężatki, a więc ludzie, których sytuacja rodzinna sprzyjała planowemu działaniu i rozwadze. Brak elementu brawury i spontaniczności nie świadczył jednak o braku odwagi, ale była to odwaga ludzi, których cała aktywność służyć miała przywróceniu normalnych warunków życia. Moment ten często był podkreślany w wypowiedziach respondentów.

W latach 1945 - 1950 dalsze 30,1% osadników zawarło związki małżeńskie; tym samym w 1950 r. tylko 6,9% pozostało w stanie wolnym.

TABELA 7

Stan cywilny w chwili obecnej	w %
Mężatki i żonaci	87,4
Stan wolny	2,5
Wdowa, wdowiec	10,1
Rozwódka, rozwodnik	0,0
Razem	100,0

Wśród ogółu małżeństw, 71,7% stanowiły takie, w których oboje małżonkowie pochodzili z tych samych terenów.

Sytuację materialną pierwszych osadników ilustrowały m. in. odpowiedzi

⁹ J. Konieczny w pracy pod red. Z. Dulczewskiego, *Tworzenie się nowego społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich*, IZ, Poznań 1961.

otrzymane na pytania dotyczące wielkości i rodzaju zajmowanego mieszkania (domek jednorodzinny, mieszkanie samodzielne lub wspólne), jego wyposażenia, możliwości jego uzupełniania itd. Interesujące były także wypowiedzi oceniających swoją sytuację materialną i porównujących ją z warunkami bytowymi innych osadników. Sytuacja mieszkaniowa badanych osadników, jeżeli chodzi o mieszkania, które osadnicy zajęli bezpośrednio po przybyciu, przedstawiała się następująco: 50% respondentów otrzymało samodzielne mieszkania, 29,3% zamieszkało w domkach jednorodzinnych, a tylko 20,7% we wspólnych mieszkaniach. Warunki mieszkaniowe były więc stosunkowo dobre, o czym świadczy przede wszystkim ostatni z wymienionych wskaźników. Był to jeden z tych czynników, które zostały wyeksponowane w akcji propagandowej na rzecz osadnictwa na terenach odzyskanych i który skłonił znaczną liczbę osób do wyjazdu na te tereny, gdyż ogólnie rzecz biorąc, sytuacja mieszkaniowa była bardzo trudna.

Warunki bytowe osadnika były uzależnione w dużej mierze od tego, co przywiózł ze sobą z poprzedniego miejsca zamieszkania. Ci, którzy z chwilą przybycia do Trzcianki niczego nie posiadali, znajdowali się w najtrudniejszej sytuacji i właśnie z myślą o nich utworzono Komisję Likwidacyjną, która po niskich cenach i na raty wyprzedawała mienie ponemieckie. Wielu respondentów za pośrednictwem tej komisji zakupiło domki jednorodzinne, meble, narzędzia pracy.

Osadnicy, którzy przyjechali do Trzcianki bez żadnego mienia, tzn. nie posiadali wyposażenia, narzędzi pracy czy inwentarza żywego stanowili 56,4%, tj. najliczniejszą grupę. Wyjaśnia to fakt, że 46% respondentów ocenia ówczesne warunki egzystencji jako ciężkie, 49,3% jako zadowalające, a tylko 4,7% ocenia swoją sytuację „wyjściową” jako bardzo dobrą. Ciekawostką może stanowić tu fakt, że warunki swoje jako „dobre” lub „bardzo dobre” ocenia także większość tych osadników, którzy zamieszkali we wspólnych mieszkaniach — pośrednio świadczyło to o „głodzie mieszkaniowym” panującym w okresie powojennym w Polsce.

W najlepszej sytuacji znaleźli się ci osadnicy, którzy przybyli bezpośrednio po wyzwoleniu miasta. Mieli oni większe możliwości wyboru mieszkania, zajęli więc najlepsze domki wraz z wyposażeniem.

TABELA 8

Przywiózł	Poprzednie miejsce zamieszkania					
	ZSRR	woj. poznańskie		tereny zachodnie	Polska centralna	reemigranci
		pów. sąsiednie	reszta			
Wyposażenie mieszkania	12	15	7	0	7	0
Narzędzia pracy	7	3	5	0	2	1
Inwentarz żywy	8	7	4	2	1	0
Nie przywieźli nic	20	15	11	1	26	6
Brak danych	1	0	1	0	1	0

Porównując swoją sytuację materialną z sytuacją innych osadników badane osoby stwierdziły, że:

— inni mieli lepiej	— 40,7%
— inni mieli gorzej	— 15,0%
— sytuacja wszystkich była podobna	— 35,8%
— nie wypowiedziało się na ten temat	— 8,5%

Wymieniając przyczyny lepszych warunków materialnych, respondenci wskazywali na lepiej płatną pracę (9 osób) oraz fakt przybycia ze wsi, z dobytkiem i wyposażeniem, co rozwiązywało w początkowym okresie najtrudniejszy problem wyżywienia. „Ci, którzy przyjeżdżali ze wsi mieli o wiele lepiej, ponieważ przywozili ze sobą olbrzymie zapasy żywności, reszta była w bardzo ciężkiej sytuacji” (kwestionariusz 94).

Osoby udzielające wywiadów najczęściej właśnie problem zaopatrzenia w żywność wymieniały jako główną trudność pierwszego okresu osadnictwa.

Spośród osób, które stwierdziły, że „inni mieli gorzej” 21 jako główną przyczynę ciężkiej sytuacji wskazywało brak pracy lub niskie wynagrodzenie. Ogólnemu niedostatkowi i biedzie, wywołanej głównie stratami wojennymi, starały się zapobiec powołane w tym celu organizacje lub instytucje udzielające zapomóg pieniężnych, dokonujące przydziałów żywności i odzieży, a nawet mebli i narzędzi pracy. Z pomocy takiej korzystało 101 osób, w tym z PUR-u 45, z zakładów pracy 14, rad narodowych 6, z Urzędu Likwidacyjnego 4 oraz, co szczególnie jest godne podkreślenia, 14 osadników korzystało z pomocy lepiej zagospodarowanych i usytuowanych sąsiadów. Spośród ogólnej liczby 140 respondentów 39 osób (27,9%) nie korzystało z niczyjej pomocy.

W omawianym okresie wiele osób zawarło pierwsze kontakty towarzyskie, zyskało w nowym miejscu zamieszkania sąsiadów i znajomych. W związku z tym zagadnieniem, osoby objęte badaniami udzielały odpowiedzi na pytanie, czy dokonując wyboru miejsca zamieszkania starały się osiedlić:

- A) w sąsiedztwie osadników o tym samym pochodzeniu terytorialnym,
- B) w sąsiedztwie osadników z innego regionu kraju,
- C) czy pochodzenie regionalne nowych sąsiadów było im obojętne.

Każda z możliwych odpowiedzi zawierała także jej uzasadnienie.

A oto przykłady podanych uzasadnień:

- w grupie A)
 - „ze swoimi różnie, pomoc można sobie” (kwestionariusz 136);
 - „przy znajomym człowiek różnie się czuł” (kwestionariusz 118);
 - „żeby było łatwiej żyć” (kwestionariusz 95);
 - „ponieważ łatwiej było mieć dobre stosunki z krajanami” (kwestionariusz 110);
 - „bo razem żeśmy przyjechali” (kwestionariusz 30);
- w grupie C)
 - „nie uznaję antagonizmów i umiem współżyć ze wszystkimi” (kwestionariusz 19);

TABELA 9

Rodzaj odpowiedzi	Razem w liczbach	w %
A	17	12,1
B	1	0,7
C	105	75,1
Brak odpowiedzi	17	12,1
Razem	140	100,0

„obojętnie jaki człowiek, byle był dobry; tam jest ojczyzna, gdzie jest chleb” (kwestionariusz 91);

„Polak jest Polakiem, obojętnie z jakiego regionu” (kwestionariusz 37);

„wszyscy Polacy” (kwestionariusz 36);

„z każdym można się zgodzić” (kwestionariusz 33).

Zastanawiająca jest duża liczba wypowiedzi objętych grupą C. Przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków warto jednak zwrócić uwagę na następujące fakty:

- 1) niewątpliwie wśród osiedlającej się ludności występowały różne uprzedzenia i antagonizmy regionalne,
- 2) być może na wsi antagonizmy takie były jaskrawe, w mieście łagodzone były szeregiem innych czynników,
- 3) ludzie niezbyt chętnie przyznają się do postaw, które nie są aprobowane przez społeczeństwo,
- 4) okres 25 lat złagodził konflikty,
- 5) być może na wyniki badań wpłynęły warunki specyficzne dla Trzcianki.

AKTUALNE WARUNKI MATERIALNE PIERWSZYCH OSADNIKÓW

Obecnie sytuacja mieszkaniowa w Trzciance nie odbiega od przeciętnej krajowej. Mimo budowy nowych bloków, remontów kapitalnych w starych domach i bardzo intensywnie rozwijającego się w ostatnich latach budownictwa domków jednorodzinnych, co wielokrotnie podkreślano w rozmowach z władzami administracyjnymi powiatu, istnieje stałe zapotrzebowanie na mieszkania. W ciągu 25 lat przyrost ludności w mieście był niewspółmiernie wysoki w porównaniu z ilością wybudowanych nowych domów, poza tym obniżył się standard starych mieszkań. Wszystko to znalazło odbicie w wypowiedziach respondentów na temat ich sytuacji mieszkaniowej. Wypowiedzi te pokrywały się ze stanem faktycznym, co potwierdzały wywiady przeprowadzone bezpośrednio w mieszkaniach. Odpowiedź na pytanie, dotyczące porównania aktualnej sytuacji mieszkaniowej z okresem po osiedleniu się obejmowała trzy możliwości: 1) czy sytuacja mieszkaniowa w porównaniu z pierwszym okresem po osiedleniu się uległa poprawie, 2) uległa pogorszeniu, 3) pozostała taka sama. W pierwszym przypadku odpowiedź twierdzącą dało 75 osób (53,6%), 54 razy sytuację mieszkaniową oceniono jako niezmienną

(38,6%), a tylko 10 osób ma obecnie gorsze warunki mieszkaniowe. Stanowi to 7,1% badanej grupy. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie. Pogorszenie się sytuacji mieszkaniowej argumentowano dla przykładu następująco: „Zmniejszenie powierzchni” (kwestionariusz 52), „Wtedy miałem domek a teraz mieszkam w czynszowym” (kwestionariusz 121), „Dawniej mieszkałem z rodzicami w samodzielnym domku, teraz ożeniłem się i mam mieszkanie nieodpowiednie” (kwestionariusz 139). Z wypowiedzi tych wynika, że pogorszenie warunków mieszkaniowych w większości przypadków oznaczało zmniejszenie powierzchni mieszkaniowej (kwestionariusz 87, 122), bądź zmianę mieszkania z własnego na czynszowe. Poprawienie warunków mieszkaniowych wiązało się z otrzymaniem większego mieszkania (kwestionariusz 35), posiadaniem własnego domu (kwestionariusz 1) lub samodzielnego mieszkania (kwestionariusz 10). Odpowiedzi respondentów w przeważającej większości przypadków świadczą, iż za główną zaletę mieszkania uważano jego samodzielność, a potem dopiero duży metraż. Osadnicy mieszkający w małych, lecz samodzielnych mieszkaniach byli bardziej zadowoleni ze swoich warunków od tych, którzy zajmowali o wiele większe, lecz wspólne mieszkania. W badanym zbiorze znaczna większość, bo 116 osób (82,3%) jest zadowolonych ze swej sytuacji, 23 osoby nie wyraziły zadowolenia (16,4%), przy czym jedna osoba nie udzieliła wcale odpowiedzi. Obok wymienionych już czynników, niezadowolenie respondentów powodował brak urządzeń sanitarnych lub centralnego ogrzewania, wilgoć w mieszkaniach, zbyt mała troska administracji o remonty.

Bezpośredni wpływ na warunki mieszkaniowe ma sytuacja finansowa. Zagadnienie to ilustruje, na podstawie danych zawartych w karcie indywidualnej, tabela 10 zestawiająca miesięczne dochody respondentów.

TABELA 10

Zarobki w zł	Kobiety	Mężczyźni	Razem	
			w liczbach	w %
Bez zarobku	11	—	11	8,0
001 - 900	6	10	16	11,4
901 - 1500	8	14	22	15,7
1501 - 2100	8	23	31	22,1
2101 - 2700	1	30	31	22,1
2701 - 3300	—	13	13	9,3
3901 - 4500	—	3	3	2,1
4501 - 5100	—	2	2	1,4
brak danych	1	4	5	3,6
Razem	35	105	140	100,0

Analiza tabeli prowadzi do wniosku, że 44,2% osadników zarabia miesięcznie od 1501 - 2700 zł (mediana tego szeregu wynosi 1965 zł). Wysokość dochodów jest więc średnio niższa od przeciętnej krajowej. Fakt ten można tłumaczyć

małym odsetkiem osób ze średnim i wyższym wykształceniem oraz niereprezentatywnością próby. Aby otrzymać pełniejszy obraz sytuacji materialnej respondentów warto zapoznać się z ich subiektywną oceną własnej sytuacji. Jako b. dobrą ocenia ją tylko 6,4%, ale przeważająca część respondentów (83,6%) uważa, że znajduje się w warunkach dobrych lub zadowolających (52,1% i 31,5%), a tylko 10% określa swoją sytuację jako ciężką. Znamiennym jest fakt, że wśród tej ostatniej kategorii dominują renciści, a przykładem ich oceny warunków są następujące wypowiedzi: „Renta nie pokrywa moich potrzeb” (kwestionariusz 71); „Niska renta, nie można dorobić ze względu na wiek, 72 lata” (kwestionariusz 52). Niewielki tylko procent osadników (13,4% — 19 osób) posiada dodatkowe źródła dochodu. Najczęściej jest to hodowla drobiu, nutrii, pszczół oraz chałupnictwo.

Innym miernikiem położenia materialnego osadników były posiadane przez nich przedmioty codziennego użytku i wyposażenia mieszkań: pralki, lodówki, odkurzacze, radia, telewizory, rowery, motocykle. Najbardziej celowe było tutaj porównanie ilości posiadanych przez nich wyżej wymienionych przedmiotów ze średnią krajową odnoszącą się do gospodarstw. Dane dotyczące średniej pochodzą z „Rocznika Statystycznego” za rok 1970. I tak, 98% respondentów posiada radia, 88% pralki, 68% telewizory i 18% motocykle, natomiast w kraju na 100 gospodarstw przypada średnio 50 odbiorników radiowych, 41 telewizorów, 63 pralki i 19 motocykli. Jedynie ilość lodówek posiadanych przez osadników jest niższa od średniej krajowej (o 6 na 100 gospodarstw), można jednak przypuszczać, że dysproporcja ta zostanie przynajmniej wyrównana, gdyż 43% osadników zadeklarowało chęć zakupu tego przedmiotu w najbliższej przyszłości.

OPINIA OSADNIKÓW O TRZCIANCE JAKO MIEJSCU OSIEDLENIA

Zagadnienie to ujęto w dwóch zasadniczych aspektach.

- 1) Co decydowało o atrakcyjności Trzcianki, jako miejsca osiedlenia bezpośrednio po wojnie,
- 2) Co powoduje, że pierwsi osadnicy nadal pozostają na terenie Trzcianki.

Odpowiedź na pierwsze pytanie można uzyskać analizując wypowiedzi dotyczące przyczyn osiedlenia się właśnie w Trzciance. Wśród powodów przybycia aż 21 respondentów wymieniło chęć zamieszkania na terenach zachodnich, a 22 respondentów wybrało Trzciankę ze względów ekonomicznych (możliwość otrzymania mieszkania czy też lepszej pracy). O atrakcyjności tego miasta w 1945 r. świadczy pośrednio fakt, iż 80% respondentów od początku zamierzało osiedlić się w nim na stałe, podczas gdy tylko 13,5% traktowało Trzciankę jako tymczasowe miejsce zamieszkania; 6,5% nie udzieliło na ten temat odpowiedzi. Dla tych, którzy początkowo zamierzali z Trzcianki wyjechać, powodem pozostania na stałe w 9 przypadkach było „przyzwyczajenie”, w 5 — ekonomiczne warunki egzystencji, a w 5 — pobudki polityczne. Interesująca jest szczególnie ta ostatnia motywacja. Okazuje się, iż część osadników traktowała osiedlenie w Trzciance jako swoistą formę akceptacji postano-

wień Układu Poczdamskiego dotyczących zachodnich granic Polski, jako spełnienie politycznego obowiązku.

Odpowiedź na pytanie, czy w przypadku możliwości ponownego wyboru, respondenci powtórnie osiedliby w Trzciance, była rodzajem oceny decyzji podjętej w 1945 r. Na 103 osoby objęte wywiadem, 73,6% stwierdziło, że ponownie dokonałoby tego wyboru, 33 respondentów, czyli 23,6% nie przyjechałoby do Trzcianki, 4 osoby (2,8%) nie udzieliły na to pytanie odpowiedzi. Respondenci tworzący pierwszą grupę uzasadniali swe decyzje — obok względów ekonomicznych — walorami krajobrazowo-turystycznymi Trzcianki i okolicy. Mniej więcej taka sama liczba osób (77,2%) stwierdziła, iż nie chce zmienić swego obecnego miejsca zamieszkania. Niewątpliwie na taką postawę miały także wpływ warunki, w jakich respondenci mieszkali przed osiedleniem w Trzciance (73,6% z nich uważa, że obecnie mieszka lepiej niż poprzednio, 14,3% uważa, że gorzej, 7,8%, że tak samo a 4,3% nie udzieliło odpowiedzi). Ci spośród osadników, którzy uważają obecne warunki za lepsze (94 osoby) motywują to sytuacją ekonomiczną i mieszkaniową. Respondenci reprezentujący drugą grupę uzasadniają swoją ocenę głównie pogorszeniem warunków materialnych oraz tęsknotą do stron rodzinnych.

Pewnym wskaźnikiem akceptacji i przywiązania do obecnego miejsca zamieszkania jest fakt, że na ogólną liczbę 260 usamodzielnionych osób reprezentujących drugie pokolenie wyrosłe już w Trzciance 117, tj. 68,1% pozostało w tym mieście.

Z powyższych informacji wynika, że znaczna większość, stanowiąca około 75% osadników objętych badaniami jest zadowolona z osiedlenia się w Trzciance oraz z aktualnych warunków życia.

ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE OSADNIKÓW

Przystępując do badań dotyczących pierwszych osadników w m. Trzciance założono, że ta kategoria osób była szczególnie predysponowana do odegrania ważnej roli w kształtowaniu stosunków społecznych w nowych warunkach. Wynikało to m. in. z faktu, że osoby te przybyły najwcześniej na nie zorganizowany jeszcze pod względem gospodarczym i społecznym teren, mogły więc swoimi postawami najsilniej oddziaływać na osadników osiedlających się tam później. Uznano, iż wpływ ten będzie szczególnie widoczny w działalności organizacji społecznych i politycznych. W celu zweryfikowania tak sformułowanych założeń umieszczono w kwestionariuszu wywiadu pytania dotyczące udziału respondentów w organizowaniu życia publicznego, przynależności do organizacji społecznych i politycznych oraz pełnionych w nich funkcji. Z góry zakładano, że uzyskane odpowiedzi będą jedynie odzwierciedlały subiektywną opinię respondentów. Weryfikacja tych ocen przy obecnym stanie badań nie jest w pełni możliwa.

Opracowanie uzyskanych wyników na temat zaangażowania społeczno-politycznego osadników nastąpiło pewne dodatkowe trudności. Polegają one głównie na niemożności umiejscowienia konkretnej działalności respondentów w poszczególnych latach minionego 25-lecia. Pytania dotyczące pierwsze-

go okresu po osiedleniu muszą w tej sytuacji być traktowane jako dotyczące działalności osadników przynajmniej do roku 1951. Również podział na poszczególne formy działalności społeczno-politycznej respondentów, ze względu na dużą różnorodność tych form był bardzo utrudniony i nie udało się go konsekwentnie przeprowadzić.

Ogółem, udział w organizowaniu życia publicznego na terenie powiatu trzcianeckiego deklarowało 66 osób, co stanowi 47,1% badanych. W liczbie tej znalazło się 22 aktywistów organizacji politycznych, najczęściej skierowanych do powiatu trzcianeckiego z różnego rodzaju zadaniami.

Formy działalności społeczno-politycznej badanych osadników w pierwszym okresie po osiedleniu przedstawia najogólniej poniższe zestawienie:

— działalność kulturalna	— 16 osób
— działalność polityczna	— 35 osób
a) działalność propagandowa	— 15 osób
b) organizacja władzy	— 20 osób
— działalność gospodarcza	— 31 osób
— inne	— 5 osób

Tak więc prawie połowa osób aktywnie uczestniczących w tworzeniu nowej społeczności, przejawiała tę aktywność na polu działalności politycznej. Formy tej działalności były bardzo zróżnicowane, począwszy od organizacji terenowych komórek partii politycznych, poprzez udział w pracach związanych z wyborami, aż po ochotniczy udział w zwalczaniu paserów i innych elementów przestępczych. Jak można sądzić z wypowiedzi respondentów pierwsi osadnicy odegrali również bardzo istotną rolę w propagowaniu nowych zasad ustrojowych i stosunków społecznych. Warto w tym miejscu dodać, iż ta działalność z pierwszych lat powojennych jest ściśle związana z losami i aktywnością tych osadników w latach późniejszych. Wielu spośród nich kontynuowało swoją działalność w powstałych już organach władzy oraz pełniło, bądź pełni nadal, szereg funkcji w organizacjach społecznych i politycznych.

Trudno oceniać obecnie deklarowaną działalność gospodarczą, gdyż wydaje się, iż w wielu przypadkach ta forma aktywności związana była ściśle z obowiązkami zawodowymi respondentów. Charakterystyczny jest natomiast fakt, że wśród pierwszych osadników można wyodrębnić stosunkowo liczną kategorię osób będących organizatorami lub współorganizatorami pierwszych na terenie Trzcianki form życia kulturalnego mających ogromne znaczenie dla zintegrowania powstającej społeczności lokalnej. Przede wszystkim istotne zasługi ponieśli tu założyciele amatorskich zespołów teatralnych, muzycznych oraz sportowych. Wydaje się, iż to aktywne uczestnictwo w kształtowaniu się na zasiedlonym terenie tego rodzaju grup społecznych, jakimi są zespoły artystyczne, można uznać za pewien wskaźnik postaw pierwszych osadników, przejaw chęci związania się z nowym miejscem zamieszkania na dłuższy czas.

Pozytywny stosunek do przemian społeczno-ustrojowych, jakie zaszły w Polsce znalazły swój wyraz w przynależności organizacyjnej członków badanej zbiorowości. Bardzo liczna jest wśród nich kategoria osób będących członkami PZPR (32,2%), przy czym cztery osoby pełnią funkcje sekretarzy

różnych szczebli. Do pozostałych partii politycznych — SD i ZSL — należy po 1,9% respondentów. Wiele osób posiada członkostwo ZBoWiD-u (19,3%), 2 osoby spośród objętych badaniami, są aktywistami tej organizacji. Ponadto 18,3% pierwszych osadników należy do innych organizacji społecznych, takich jak: TPPR, TRZZ, TPD, Liga Kobiet. Grupa osób nie związanych z żadną organizacją społeczno-polityczną obejmuje 50,3% respondentów.

Zaangażowanie i działalność społeczna członków badanej zbiorowości znalazła odbicie w liczbie przyznanych im różnego rodzaju odznaczeń. Ogółem 140 badanych osadników posiada 170 odznaczeń, co ilustruje bliżej poniższe zestawienie:

Odnaczenia państwowe	— 116
a) cywilne	— 77
b) wojskowe	— 39
Odnaczenia organizacyjne i pracownicze	— 30
Odnaczenia regionalne	— 21
Inne	— 3

UWAGI KOŃCOWE

Na podstawie przedstawionych wyżej wyników badań można sformułować kilka wniosków o charakterze ogólnym.

1. Osadnictwo polskie na terenie m. Trzcianki rozpoczęło się bezpośrednio po wyzwoleniu miasta, a więc bardzo wcześnie. Proces zasiedlania powiatu trzcianeckiego miał w porównaniu z pozostałymi terenami zachodnimi nieco odmienny przebieg, co związane było z położeniem tych obszarów w sąsiedztwie dawnej granicy państwowej.
2. Szczególną rolę w powstającej społeczności lokalnej pełnili w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu dawni mieszkańcy sąsiedniego powiatu czarnkowskiego, dla których osiedlenie się w Trzciance nie oznaczało zerwania dotychczasowych więzi towarzyskich i sąsiedzkich. Przybyli oni do Trzcianki w pewnym stopniu jako uprzywilejowana kategoria osadników, co wynikało m. in. z wcześniejszej znajomości nowego miejsca zamieszkania.
3. Prowadzone badania nie potwierdziły istnienia żadnych konfliktów pomiędzy poszczególnymi kategoriami osadników przybywających w 1945 r. z różnych stron Polski. Fakt ten można interpretować dwojako: a) jeśli konflikty na tle różnic w pochodzeniu regionalnym miały nawet kiedyś miejsce, to nie pozostawiły one trwałych śladów w świadomości najstarszych mieszkańców Trzcianki; b) być może o braku konfliktów decydowało także dość znaczne zróżnicowanie regionalne nowych mieszkańców Trzcianki, w związku z czym nie wytworzyły się wystarczająco silne konkurencyjne grupy osadników. Ponadto w Trzciance osiedlali się przeważnie ludzie o pewnym stopniu wykształcenia, co związane jest na ogół z bardziej tolerancyjną postawą wobec otoczenia i mniejszą skłonnością do tradycjonalizmu.
4. Akcja zasiedlania Trzcianki była niemal od pierwszej chwili przeprowadzona planowo, dzięki czemu udało się na tym terenie uniknąć skutków de-

zorganizacji społecznej. W każdym razie nie pozostała ona w świadomości pierwszych osadników zjawiskiem charakterystycznym dla tego okresu.

5. Przeprowadzone badania nie potwierdziły występowania żadnej korelacji dodatniej pomiędzy faktem przybycia do Trzcianki w pierwszej grupie osadników, a późniejszą pozycją społeczną tych osób. Najogólniej rzecz biorąc, z chwilą unormowania się stosunków społecznych i politycznych wszyscy pierwsi osadnicy wykonywali prace zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami, nie tworząc miejscowej elity, o przynależności do której decydowałby czas przybycia do Trzcianki. Z drugiej jednak strony spotkać można było opinie, iż ze względu na fakt ponoszenia największych ciężarów w okresie kształtowania się państwowości polskiej na tych terenach, pierwsi osadnicy powinni być szczególnie uprzywilejowani. Tymczasem jedyną trwałą korzyścią wynikającą z faktu najwcześniejszego przybycia do miasta było uzyskanie stosunkowo lepszych mieszkań, większość respondentów także obecnie mieszka przy najładniejszych ulicach Trzcianki zabudowanych domkami wolnostojącymi.

GRAŻYNA ŁYSKAWA, BOLESŁAW SUCHOCKI

MIGRACJE PRZYGRANICZNE NA ZIEMI LUBUSKIEJ

(1945)

Zasiedlenie terenów zwróconych Polsce w 1945 roku — mimo znacznych wysiłków organizacyjnych, zmierzających do planowego pokierowania akcją osadniczą — przebiegało w sposób żywiołowy i przybierało najrozmaitsze formy. Do jednej z nich można zaliczyć, ze względu na pochodzenie ludności, specyficzny rodzaj migracji, a mianowicie migracje przygraniczne. W procesie osiedlania się ludności na zachodnich obszarach Polski w okresie tuż po zakończeniu wojny zauważa się pewną prawidłowość, polegającą na zjawisku przemieszczania się i osadzania ludności pochodzącej z terenów położonych w pobliżu byłej granicy polsko-niemieckiej na sąsiednie obszary, które powróciły do Polski. Tendencja do zasiedlania leżących po „sąsiedzku” terenów wystąpiła w całym pasie województw graniczących przed II wojną światową z państwem niemieckim. Przesiedleńcy pochodzący z woj. białostockiego, warszawskiego, byłego pomorskiego (obecnie bydgoskiego i część woj. gdańskiego), z woj. poznańskiego, łódzkiego i częściowo katowickiego stanowili na odpowiednio przyległych obszarach znaczny procent ludności napływowej: około 80% ludności napływowej na obszarach byłych Prus Wschodnich stanowili osadnicy z części byłego woj. pomorskiego (obecnie gdańskiego), a także z woj. poznańskiego — na terenie powiatu pilskiego i woj. zielonogórskiego. Około 30% ludności napływowej na przygranicznych obszarach woj. koszalińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego stanowią osadnicy z obecnego woj. bydgoskiego¹.

Dodać trzeba, że na terenach położonych najbliżej dawnej granicy procen-

¹ L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziemi Zachodnich*. Warszawa 1960, s. 35 i n.